

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI. KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Kwatera główna 22 grudnia.

FRONT ZACHODNI.

W pobliżu wybrzeża morskiego, w okolicy Sommy oraz na wschodnim brzegu Mozy ożywiła się w godzinach popołudniowych działalność artylerji.

Nad Iserą zniesiony został posterunek belgijski.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wzdłuż Dźwiny i nad Stochodem w ciągu dłuższego czasu trwał ogień artylerji rosyjskiej.

Natarcie dwóch oddziałów nieprzyjacielskich na południo-wschód od Rygi zostało odparte.

Na północo zachód od Załocza niemieckie wojska wdarły się do dwóch czołowych pozycji Rosjan oraz do wsi Zwycyna, wysadziły cztery przyrządy do rzucania min i wróciły zabrawszy 34 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nocny atak przeciwnika nad Csuelmerem (na północ od doliny Trostulu) nie udał się.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

W Wielkiej Wołoszczyźnie położenie nie uległo zmianom. Armja Dobrudzy czyni postępy i wzięła 900 Rosjan do niewoli.

Front Macedoński.

Nad Strumią utarczki przednich oddziałów.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Wiedeń, 22 grudnia.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Szczególnych wypadków nie było.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Po obu stronach doliny Trostulu bezskuteczne operacje nieprzyjacielskie.

Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wojska niemieckie przedarły się przez dwie pozycje około Zwycyna i powróciły z jeńcami i zdobyczą.

FRONT WŁOSKI

POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (22 bm). **Posel amerykański**, Gerard, wrócił wczoraj wieczorem z urlopu do Berlina.

BERN (21 bm). «Temps» donosi z Petersburga: **Sazonow** wyjechał do kwatery głównej.

SZTOKHOLM (21 bm.) Na zgromadzeniu rosyjsko-angielskiego związku handlowego hr. Kokowcew wystąpił z mową, w której poruszył między innymi sprawę niemieckiej propozycji pokojowej. Kokowcew jest zdania, że krok niemiecki zasługuje na największą uwagę.

Krok ten niewątpliwie nie przybliży końca wojny, ale odpowiedź odmowna umożliwiłaby nieprzyjacielowi nadzwyczajne napięcie sił.

BERLIN (22 bm). «B. T.» dowiaduje się Rotterdamu: Reuter donosi z Jass, że kryzys ministerjalny z powodu którego Bratianu zażądał dymisji, ukończony został. Bratianu cofnął swą dymisję.

NOTA PREZYDENTA WILSONA do państw walczących.

Ag. tel. Wolffa donosi z Amsterdamu pod datą 22 bm., o godz. 3-ej min. 57 rano, co następuje:

Angielskie biuro prasowe ogłasza skierowaną do wszystkich państw walczących notę prezydenta Wilsona, która zapowiada, że wkrótce zostanie uczyniona próba dowiedzenia się od walczących narodów ich zdania co do warunków, na podstawie których mogłaby być wojna zakończona oraz co do tych środków zapobiegawczych, które winnyby służyć jako gwarancja przeciwko ponownemu wybuchowi podobnego konfliktu.

Prezydent mówi dalej w swej nocie, że jest rzeczą cokolwiek kłopotliwą w chwili obecnej wystąpić z tego rodzaju zachętą, gdyż mogłoby się wydawać, jakgdyby takowa została wywołana przez niedawną propozycję mocarstw centralnych. W rzeczywistości jednak jego zachęta nie jest w żadnym z tem związku.

Prezydent Wilson zwraca dalej uwagę w swej nocie na to, że cele, żywione przez obydwie strony walczące są, zasadniczo biorąc, te same, mianowicie chodzi o zabezpieczenie od naruszenia praw i przywilejów słabszych narodów i małych państw.

Każdy pragnie zabezpieczenia na przyszłość od powtórzenia się takiej wojny.

Każdy będzie się miał na baczności wobec tworzenia się nieprzyjacielskich dlań przymierzy, które wytwarzają element niepewności w dziedzinie równowagi mocarstwowej, ale jednocześnie każdy jest gotów do rozważenia sprawy utworzenia ligi narodów, która zapewni pokój.

Stany Zjednoczone są nadzwyczaj zainteresowane w sprawie tych zarządzeń, które winny zapewnić światu pokój w przyszłości.

Wilson zachęca do porównania poglądów co do warunków, które musiałaby poprzedzić ostateczne układy co do pokoju wszechświatowego. Dotychczas żadna ze stron nie podała dokładnie celów, któreby zadowolili ją i jej narody. Prezydent nie występuje z taką lub inną propozycją pokoju, lecz tylko sonduje, aby się świat dowiedział, o ile możliwym byłby pokój. Prezydent będzie uważał się za szczęśliwego mogąc oddać pewne usługi w tej sprawie, a zwłaszcza zaś samemu wystąpić z inicjatywą przytem.

Tę samą notę «Associated Press» w depeszy, przesłanej z Now-Jorku do reprezentanta swego w Berlinie, streszcza w sposób następujący, podając niektóre szczegóły, nieuwzględnione w powyższym streszczeniu.

Prezydent Wilson zakomunikował wszystkim państwom walczącym, że uważa za słusne zaznaczyć bezpośrednią celowość (porównania ich poglądów co do sposobu zakończenia wojny, które winno poprzedzić ostateczne układy pokojowe, przezem państwa neutralne są gotowe do przyjęcia w tem podobnie całkowitego i odpowiedzialnego udziału, jak i państwa walczące.

Pokój może okazać się bliższym, niż się sądzi. Warunki, przy których strony walczące uważałyby w razie potrzeby za konieczne obstać, nie są tak nie do pogodzenia, jak tego obawiają się. Wymiana poglądów utworze conajmniej drogę dla konferencji i wywoła nadzieję na trwałe zjednoczenie narodów w najbliższej przyszłości.

Prezydent nie proponuje również swego pośrednictwa, lecz wyłącznie zachęca do zbadania sytuacji, aby w ten sposób państwa neutralne i walczące dowiedziały się, jak prędko można oczekiwać pokoju.

Prezydent wyraża w końcu nadzieję, że odpowiedzi na tę notę rano, nowe światło na sprawę o doniosłości wszechświatowej.

Tekst tej noty we czwartek rano ukazał się w pismach amerykańskich.

Ag. tel. Wolffa komunikuje, że 21 bm. wieczorem nota prezydenta Wilsona do państw walczących została doręczona w niemieckim urzędzie do spraw zagranicznych przez zastępcę posła amerykańskiego (nieobecnego jeszcze wówczas w Berlinie) Grewa.

LONDYN (21 bm.) Biuro Reitera donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu, Lansing, wystąpił z oświadczeniem, w którym zaznacza, że powodem noty prezydenta Wilsona nie są materialne interesy Ameryki, lecz ta raczej okoliczność, że własne prawa Ameryki przez obie strony wojujące coraz bardziej zostają naruszane, skutkiem czego położenie coraz to bardziej staje się krytyczne. «My sami stoimy na samym skraju wojny» — oświad-

czył sekretarz stanu — «wobec tego mamy prawo dowiedzieć się, czego właściwie żądają strony wojujące, a byśmy odpowiednio do tego mogli zająć stanowisko. Ani propozycja niemiecka, ani też mowa Georgesa przytem nie były brane pod uwagę.

Następnie, po porozumieniu się z prezydentem Wilsonem, Lansing oświadczył, zaznaczając z całą stanowczością, że polityka neutralna Ameryki nie uległa żadnej zmianie.

BERLIN (22 b. m.) Urzędowanie. Amerykański przedstawiciel wręczył wczoraj wieczorem sekretarzowi stanu do spraw zewnętrznych w imieniu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej notę, która opiewa:

Prezydent ma nadzieję, że cesarski rząd niemiecki zważy inicjatywę prezydenta, z którą wystąpił nie tylko jako przyjaciel, lecz jednocześnie jako przedstawiciel nacji neutralnej, która zainteresowana jest co do rychłego zakończenia wojny w tym sensie, że zmuszona jest zarządzić możliwe środki bezpieczeństwa własnych interesów, w razie gdyby wojna dłużej potrwać miała.

Prezydent występuje w chwili obecnej z propozycją nie bez pewnego zakłopotania, gdyż mogłoby wyglądać, jak gdyby bodźcem do tego kroku była chęć odegrania roli w związku ze świeżą propozycją państw neutralnych. W rzeczywistości początkowa myśl prezydenta nie jest w żadnym związku z tymi krokami.

Prezydent proponuje, aby jaknajrychlej dana była okazja, by dowiedzieć się od wszystkich państw wojujących, jakie mają poglądy co do warunków, na jakich wojna mogłaby być zakończona i jakie potrzebne zarządzenia, któreby dały gwarancję, że wojna się nie powtórzy, aby w ten sposób dana była możliwość jawnego porównania tych warunków.

Prezydentowi obojętny jest wybór środków, któreby do tego celu doprowadzić mogły. Ze swej strony jest on chętnie gotów dla dopięcia tego celu w każdej godziwej formie okazać swą pomoc lub nawet w swe ręce ująć inicjatywę. Natomiast nie chce on narzucać sposobu.

Każda droga, która doprowadzić ma do wielkiego celu, w jego oczach równie jest dobra. Naród i rząd Stanów Zjednoczonych również nagląco i bezpośrednio są zainteresowane, co do środków, które w przyszłości zapewnić mają pokój świata, jak rządy, znajdujące się obecnie na stopie wojennej.

Naród amerykański i jego rząd gotowe są, a nawet pragną po ukończeniu wojny wszelkimi rozporządzeniami wpływami i środkami współdziałać dla osiągnięcia tego celu. Lecz przedtem musi być ukończona wojna.

Jeżeli walka ma trwać do końca, którego przewidzieć nie można, za pomocą powolnego wyniszczenia, aż póki ta lub druga grupa wojujących wyczerpana zostanie, jeżeli przytem mają być poświęcone liczne miliony życia ludzkiego, zanim jedna lub druga strona nie będzie już miała nic do stracenia, jeżeli w ten sposób ma być wywołane rozgorzyczenie, które nigdy nie da się ułagodzić, jeżeli doprowadzi się do rozpacz, z której niema wyjścia, w takim razie upadną i z gruntu zniszczone zostaną nadzieje na pokój i dobrowolną, wspólną, zgodną pracę woynych narodów.

Być może pokój bliższy jest, niż się spodziewamy.

Być może warunki, co do których obydwie strony wojujące uważają za konieczne obstawać, nie są tak bardzo różne i do pogodzenia niemożliwe,

jak się niektórzy obawiają. Być może wymiana poglądów mogłaby utowarować drogę do konferencji.

Być może najbliższa już przyszłość dać może uadziej trwałego porozumienia się narodów i urzeczywistni niebawem jedynomyślność wszystkich nacji.

Prezydent nie proponuje pokoju, nie ofiaruje nawet swego pośrednictwa. Inicjatywą jego jest, aby rozpoczęto sondowanie, aby państwa neutralne, jako też wojujące dowiedziały się, jak daleki jest pokój, za którym cała ludzkość coraz bardziej, coraz goręcej tęskni.

Echa mowy Lloyd George'a.

Mowa Lloyd George'a, wypowiedziana w d. 19 go grudnia, została nadesłana telegraficznie tak niekompletnie i w sposób tak przekreślony, że nie można było naprawdę powziąć o niej dokładnego pojęcia.

Dopiero w kilka dni później pierwotną niekompletną wiadomość dopełniono i dziś można mniej więcej dokładnie zdać sobie sprawę z tego, co Lloyd George istotnie powiedział.

Mowa Lloyd George'a jest naprawdę bardzo wymijająca i dyplomatyczna. Z jednej strony angielski premier zaznacza, że godzi się całkowicie ze zdaniem i stanowiskiem Pokrowskiego oraz Brianda, z drugiej zaś strony mówi (cytujemy dosłownie): będziemy czekać, aż dowiemy się, jakie warunki i gwarancje proponują Niemcy. Z jednej więc strony Lloyd George odrzuca propozycję Niemiec, z drugiej zaś strony zachęca do dalszego rozwinięcia sprawy, czyli do zakomunikowania warunków pokojowych.

Prasa angielska naogół jest zadowolona z mowy swego premiera.

«Manchester Guardian» pisze, że Lloyd George nie zatrzasnął drzwi przed nadchodzącym pokojem, lecz żąda, aby Niemcy jaśniej się wypowiedzieli.

«Times» jest zdania, że program dalszego prowadzenia wojny, wypowiedziany przez Lloyd George'a, jest bardzo doniosłym wypadkiem w dziejach wojny i że z całego serca zostanie on poparty przez naród angielski.

Prasa amerykańska oświadcza, że Lloyd George źleby uczynił, odrzucając zupełnie propozycję pokoju. Amerykanie oświadczają, że Anglja powinna przynajmniej stwierdzić, czego chcą Niemcy. W Stanach Zjednoczonych nie interesują się zupełnie opinją Rosji i Francji, sądząc, że głos decydujący w sprawie pokoju będzie miała Anglja.

Prasa holenderska zajęła w stosunku do mowy Lloyd George'a stanowisko krytyczne, ale jeszcze wyczekujące. «Nieuwe Rotterd. Cour.» dużo uwagi poświęca przypuszczalnej treści odpowiedzi koalicji, wyrażając zdanie, że dyplomacja koalicji na pewno zostawi w swej odpowiedzi furteczkę, umożliwiającą dalszy rozwój sprawy.

Głosy prasy niemieckiej o mowie Lloyd George'a częściowo podaliśmy już wczoraj. Obecnie podajemy więc tylko niektóre, nieuwzględnione we wczorajszym przeglądzie prasy.

«Vorwärts» stwierdza, że propozycja Niemiec została dlatego odrzucona przez Anglję, że Niemcy wogóle proponowały pertraktacje zamiast bezwarunkowo się poddać. Tego stanowiska Anglja nie zmieni nawet nota, choćby zawierała ona propozycję zgłoszenia przez Niemcy warunków pokoju.

Propozycja pokoju.

W sprawie odpowiedzi państw koalicyjnych.

«Berliner Tagebl.» dowiaduje się z Zürichu, że, według pogłosek, wspólna nota koalicji w odpowiedzi na propozycję pokojową mocarstw centralnych będzie zawierała pomiędzy innemi oświadczenie, że koalicja nie jest zasadniczo przeciwna pokojowi, lecz nie chce pertraktować, dopóki Niemcy nie wystąpią z wyraźnymi propozycjami.

Nota koalicyjna ma zawierać podobno specjalny ustęp co do kwestji odpowiedzialności poszczególnych uczestników walki.

Amsterdamski korespondent «Voss. Ztg.» donosi wiadomość, otrzymaną z Londynu, że rząd angielski w dn. 19 grudnia zakomunikował gabinetom sprzymierzonym zarys odpowiedzi dla państw centralnych. Sprzymierzeńcy są proszeni o złożenie swych oświadczeń do dn. 22 grudnia.

Z Berlina komunikują pod datą 22 bm., że według «Voss. Zeit.» nota koalicji w odpowiedzi na propozycję pokojową mocarstw centralnych zostanie przesłana w sobotę, t. j. dzisiaj.

Dookoła wojny.

O jednolitość frontu.

Organ rosyjskich kół wojskowych «Russkij Inwalid» dowiaduje się z kompetentnego podobno źródła, że myśl o wytworzeniu jednolitego frontu koalicji zbliża się do urzeczywistnienia. Pomiedzy Rosją a jej zachodnimi sprzymierzeńcami zostały zawarte umowy, mające na celu utworzenie wspólnego kierownictwa wojennego, które sprawowałoby najwyższe dowództwo na wszystkich widowniach wojny.

Zjednoczenie armji rosyjsko-rumuńskiej w Mołdawji.

«Corriere della Sera» informuje, że wskutek ciężkich porażek, jakie odniosła armja rumuńska w Wołoszczyźnie, wszystkie dotąd samodzielne jeszcze wojska rumuńskie również zostały poddane rosyjskiemu dowództwu naczelnemu. Ma być w ten sposób umożliwiona jednolita obrona Mołdawji przez wojska rosyjsko-rumuńskie.

Austro-Węgry.

Żądania Niemców austriackich.

Jak donosi «Voss. Ztg.», niemiecki związek narodowy w Austrii wypowiedział się w sprawie sytuacji politycznej i w sprawie utworzenia gabinetu.

Stanowisko niemieckiego związku narodowego streszcza się w punktach następujących:

1. Należy utworzyć związek między Austro Węgrami i cesarstwem Niemieckiem. Wojna wykazała dostatecznie, że ściślejsze połączenie Niemiec z Austrią jest koniecznością i potrzebą nie tylko Austrii, ale i Niemiec.

2. Należy utworzyć gospodarczy związek środkowo-europejski, oparty na gospodarczym zbliżeniu obu cesarstw. Podstawą związku powinna być unja cłowa i handlowa.

3. Należy uregulować stosunki między Austrią i Węgrami, zatrzymując obecny stan rzeczy co do wspólności interesów zagranicznych i zarządu wojskowego. Umowy celne i

handlowe zawierać należy conajmniej na lat 25.

4. Należy wyodrębnić Galicję, aby usunąć przewagę żywiołu słowiańskiego w Monarchji. Przedstawiciele Galicji muszą być usunięci z udziału w Reichsracie.

Związek ogłosił jeszcze i inne punkty swego programu, posiadające już mniej ogólnego znaczenia.

Proces o zdradę stanu w Serajewie.

W środę zapadł wyrok w wielkim procesie o zdradę stanu w Serajewie. Z 38 oskarżonych zasądzono na karę śmierci 3 ch, na karę więzienia od 1 roku do 16 lat — 16, uwolniono 19 oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, iż w latach 1911 — 1914 wstąpili jako członkowie i mężowie zaufania do serbskiej organizacji «Narodna Obrana» w Belgradzie, wiedząc, że celem tej organizacji jest przyłączenie Bośni i Hercegowiny do Serbji w drodze gwałtownej, a w czasie wojny zrewoltowanie Bośni i Hercegowiny.

Na ślad działalności oskarżonych wpadnięto w 1914 roku, kiedy austriackie wojska zajęły miejscowości serbskie Mali Zvornik, Lożnice, Szabac i Valievo. U nauczyciela Jekovljewicza w Zvorniku, w kancelarji komendanta obszaru granicznego w Lożnicy, kapitana Teodorowicza, oraz w kancelarji dywizyjnej w Valjevo znaleziono rozmaite dokumenty, dotyczące działalności szpiegowskiej w Bośni i Hercegowinie, działalności organizacji «Narodna Obrana» i jej rozgałęzienia w Bośni i Hercegowinie. Pośrednikami między «Narodną Obraną» a jej członkami w Bośni byli graniczni oficerowie serbscy.

Proces powyższy jest drugim z rzędu wielkim procesem o zdradę stanu. W kwietniu bowiem toczył się w Banialuce wielki proces o zdradę stanu, w którym zasądzono 98 oskarżonych, z tego 16 na karę śmierci.

Rząd serbski przygotowywał sobie od szeregu lat grunt w Bośni i Hercegowinie na wypadek wojny. Akcja «Narodnej Obrany» objęła w Bośni i Hercegowinie wielką część ludności serbskiej.

Francja.

W sprawie pełnomocnictw dla gabinetu Brianda.

Francuska Izba posłów wyłoniła komisję w celu rozpatrzenia wniosku Brianda, na mocy którego rząd miał być upoważniony do wydawania w drodze administracyjnej pewnych zarządzeń, dotyczących obrony narodowej.

Pozatem Izba wybrała komisję do zbadania zgłoszonych przez członków parlamentu wniosków co do zmiany konstytucji.

Pierwsza z powyżej wymienionych komisji parlamentarnych odrzuciła 24 głosami przeciwko 2 zasadniczą myśl wniosku, uprawniającego rząd do wydawania pewnych zarządzeń w drodze administracyjnej. Komisja zaznaczyła, że wniosek ten ma na celu pozbawienie parlamentu zagwarantowanych mu przez konstytucję praw.

O ile komisja ta jest wiernem odbiciem stosunków, panujących obecnie we francuskiej Izbie posłów, i o ile posłowie, tworzący większość w tej komisji, potrafią obronić swój punkt widzenia wobec plenum Izby, w takim razie gabinet Brianda jest bardzo poważnie zagrożony i nie potrafi prawdopodobnie utrzymać się u steru władzy.

Stanowisko francuskiej mniejszości socjalistycznej.

Według szwajcarskiego organu socjalistycznego «Bernier Tagwacht», francuska mniejszość socjal demokratyczna występuje w okólniku, skierowanym do przyjaciół partyjnych w całej Francji, przeciwko większości partji, przeciwko ministrom, oraz kontynuowaniu wojny. Odezwa ta jest podpisana przez 31 posłów. Jeden z ustępów jest poświęcony zdemaskowaniu aneksjonistycznych celów wojennych sprzymierzeńców Francji. Końiec tego ustępu brzmi dosłownie, jak następuje: «Ileż krwi jest jeszcze w stanie przelać Francja w 1917 r.? Zostanie ona zupełnie obezwładniona. Już obecnie Francja jest bliska tego. O ileby straty naszych głównych sprzymierzeńców miały odpowiadać temu milionowi zabitych, który utracił już nasz kraj, w takim razie musiałyby one [odpowiednio do ludności tych krajów] wynosić: w Rosji — 4,700,000, w Anglii 1,500,000, we Włoszech zaś 900,000 zabitych.

Po zdecydowaniu odrzuceniu wszelkich dalszych ofiar ze strony Francji na rzecz jej sprzymierzeńców, okólnik kończy się temi słowy: «Kto więc bardziej kocha Francję, czy ci, którzy chcą poświęcić ostatnią kroplę jej krwi, czy ci, którzy pragną w miarę możliwości ustrzedz ją od upadku.

ROSJA

Nowe postulaty w Rosji.

Według informacji petersburskiej «Rieczy», Rosja wystosowała do Anglii i Francji poufny okólnik, zawierający spis nowych żądań, jakie Rosja stawia w obecnej chwili pod adresem Anglii i Francji. Główną treścią żądań tych jest postulat, żeby oba mocarstwa zachodnio-europejskie dały Rosji do dyspozycji większe niżli dotąd zapasy amunicji oraz większe środki finansowe. W przeciwnym razie Rosja oświadcza, że będzie prowadziła swoją własną politykę wojenną, bo nie może liczyć się z sojusznikami, którzy byłiby dla niej pod jakimkolwiek względem niepewni. Artykuł wywołał podobno w Rosji niemałe zaniepokojenie, bo wnioskowano z niego, że Rosji zagraża poważne niebezpieczeństwo braku środków amunicyjnych i finansowych.

Włochy.

Starania o pożyczkę w Anglii.

«Deutsche Tageszeit.» donosi z Amsterdamu, że rząd włoski stara się o załaganie nowej pożyczki w Anglii, ponieważ nie mógł we własnym swym kraju zdobyć środków, niezbędnych dla dalszego prowadzenia wojny. Nowa ta pożyczka włoska, według gazet angielskich, ma pokryć wydatki wojenne do połowy przyszłego roku.

Z Krakowa.

Odnowienie Wawelu.

Jak donoszą pisma warszawskie, obecny kierownik robót około odnowienia Wawelu, prof Szyszko-Bohusz, przygotowuje szczegółowy projekt dalszych robót. Według tego projektu zamek królewski na Wawelu ma być przeznaczony na rezydencję na czas pobytu panującego i jego rodziny w Krakowie. Projektowane są apartamenty królewskie, zajmujące sale na I i II piętrze zamku. Sale na tę re-

zydencję przeznaczone mają posiadać charakter zabytkowy przez użycie dekoracji ich wnętrza, staroświeckich obrazów, gobelinów itd. Częściowo już odnowiona sala w baszcie senatorskiej ma być zamieniona na rodzinny skarbiec panującego.

Cały dawny budynek kuchni królewskich ma być zachowany, tylko okna, fasady i wnętrza sal zostaną odpowiednio odnowione, a sale przeznaczone być mają na mieszkania dla służby i funkcjonariuszy dworskich. Budynek, w którym mieszczą się obecnie biura kierownictwa robót i zarządu zamku, ma być zamieniony na kancelarje dworskie, a na parterze projektowane jest umieszczenie odwachu.

W starym poszpitalnym gmachu umieszczone zostanie krakowskie Muzeum Narodowe, archiwum akt dworskich i ziemskich, oraz archiwum akt dawnych. Ten poszpitalny gmach połączony będzie z I piętrzem zamku za pomocą tarasu, od strony kościoła św. Idziego ma być założony prywatny ogród królewski; również od strony ulicy Kanoniczej projektowane jest założenie ogrodu, ale dostępnego dla publiczności. Zębate uwieńczenia murów w miejscach, z których rozlega się piękny widok, będą zastąpione niskimi parapetami. Obecne bramy koszarowe mają być zastąpione odpowiednimi monumentalnymi portalami.

Przed przyszłym Muzeum Narodowym na wielkim zewnętrznym podwórzu zamkowym ma być założony wielki ogród, dostępny dla publiczności, przez który ma prowadzić główne wejście do tego Muzeum.

W ogrodzie tym będą odkopane fundamenty dwóch dawnych kościołów, które tam się znajdują.

Poza tym ogólnym projektem prof. Szyszko-Bohusz pracuje nad jego licznymi szczegółami, przedewszystkiem nad dekoracją wnętrza zamku, a jako próbę takiej dekoracji wykonuje obecnie przy współudziale artysty-malacza, p. Wojciecha Jastrzębowski, model sali «Pod ptakami» z barokowym kominkiem, projektowany na salę jadalną przyszłej rezydencji.

Obecnie wykonuje się także dwa gipsowe modele, jeden ze wszystkimi obecnymi gmachami na wzgórzu Wawelskim, drugi z projektowanymi zmianami.

Zniszczenie pamiątek Mickiewiczowskich.

Legjonista kompanji śląskiej, p. Fr. Maciejczyk, którego wypadki wojenne zapędziły na Litwę, w rodzinne strony Mickiewicza, opowiada w «Dzienniku Cieszyńskim» co następuje:

Rodzinne strony Mickiewicza uległy w czasie wojny bardzo smutnemu losowi. Rodzinny dworek poety Zaosie, odległy 20 km. na północ-wschód od Baranowicz, uległ ubiegłego roku całkowitemu zniszczeniu. Drugą miejscowością, uświęconą częstymi pobytami poety w roku 1818/20, są Tuhanowicze.

Tuhanowicze Mickiewiczowskie, to jedyny dwór z budynkami folwarcznymi, rozsiadłe w rozległym parku, wśród przepięknej pagórkowatej - lesistej doliny, opadającej z wolna ku Serweczowi, prawemu dopływowi Niemna.

Z tego cośmy jesieni 1915 roku tu zastali, widać, że była to wspaniała wielkopańska rezydencja, świadcząca bardzo pochlebnie o kulturze właścicieli. Domy mieszkalne były dwa, jeden długości 15 m., szerokości 9, frontem zwrócony na zachód, za-

staliśmy w gruzach, z których stercały tylko fundamenty.

Od strony frontowej i tylnej prowadziły schody, widocznie do werand. Obok północnego narożnika tego domu umieszczono granitowy kamień z napisem: «Tu mieszkała Maryla, pierwsza miłość Adama Mickiewicza».

W odległości około 30 metrów w kierunku rzeki, znajdowała się także piękna murowana oranżerja, z której zaledwie ślady pozostały. Za dworem stał drugi dom w kształcie willi, z jednym pokojem na pierwszym piętrze. Przy wschodnim narożku tego domu utrzymał się jeszcze granitowy kamień z napisem:

«W tej murowance gościł Adam Mickiewicz w latach 1818—20».

Pomiędzy obu domami, w parku, znajduje się altana, ulubione miejsce Maryli i jej rozmów z poetą. Altanę tę tworzy dwanaście stuletnich lip, dotykających się prawie konarami, otoczonych wokoło gęstwina krzewów jaśminowych. Miejsce to przedstawia romantyczny i niezwykle piękny zakątek. Obok altanki umieszczono na cokole marmurową tablicę z napisem:

Altano, szczęścia mego kolebko i grobie...

Tum poznał... tum pożegnał... («Dziady» cz. IV).

W odległości jakich 40 metrów w tyle za murowanką Mickiewiczowską znajduje się dosyć wysoki kurhan, na którego szczycie rośnie jeszcze dotąd brzoza, zasadzona ręką Mickiewicza. Z pagórka roztacza się przepiękny widok na szeroką równinę Serweczy, na lesiste wzgórza i pola, na których jeszcze dotąd «z rzadka ciche grusze siedzą». Na południe u stóp wzgórka, stały obszerne zabudowania gospodarskie, z których pozostały tylko zgłiszcza i sterczące gdzieniedzie kamienie, szczątki ścian i stodoł, lub żelazne zardzewiałe szkielety maszyn i narzędzi rolniczych.

W głębi parku znajduje się kaplica rodzinna, służąca równocześnie za krytą familijną. W murach tej kaplicy złożono trumny zmarłych właścicieli Tuhanowicz i ich rodzin. Na zewnętrznych ścianach mieszczą się wmurowane tablice z białego marmuru, lub żelazne, z nazwiskami osób, których szczątki spoczywają we wnętrzu. Kaplicę zastaliśmy ubiegłego roku jeszcze całą, z biegiem jednak tego roku kaplica uległa całkowitemu zniszczeniu. Trumny porozbijane są przez pociski artyleryjskie. Na dnie każdej trumny posypane było trochę ziarna żyta lub pszenicy. Widocznie stary ten zwyczaj litewski był do ostatnich czasów ze czcią pielęgnowany.

W lesie Tuhanowickim tuż koło drogi, wiodącej z Karcewa do Konewic, znajduje się jeszcze do dziś wielki kamień narzutowy, wysokości 4 m. w formie półkuli. Jest to kamień «filaretów», który tak chętnie odwiedzał Mickiewicz z Zanem i Czeczotem.

W czasie lipcowych walk r. b. otrzymał park Tuhanowicki istny huragan pocisków różnego kalibru. Dziś przedstawia się tam oczom polskim smutny widok. Ziemia zryta jest granatami, altanka zaś uległa częściowemu zniszczeniu.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 218 1/2 marek (proponowano)
100 rb. = 222 1/2 marek (sprzedawano).
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Wiktorji.
Jutro: Adama i Ewy.
Pojutrze: NARODZENIE CHRYSYSTUSA P.
Wschód słońca—o g. 8 m. 23.
Zachód słońca—o g. 3 m. 48.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W kościele po-Bernardyńskim dn. 24 grudnia o godz. 6-ej będą odprawione Roraty na intencję Kółek Żywego Różańca.

Dn. 2 stycznia o godz. 6-ej r. odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze braci i sióstr bractwa Kółek Różańcowych.

Dn. 3 stycznia — o godz. 9 ej rano nabożeństwo żałobne za dusze poległych na placu boju.

— W kościele po-Dominikańskim dn. 24 bm. o godz. 6-ej rano odprawione będą Roraty na intencję szewców-czeladników.

WILNA.

— Administracja pisma naszego dziś, w sobotę, czynna będzie tylko do godz. 2 po poł.

— „Dabertis“ o ś. p. Stanisławie Montwille. Kowieńskie pismo litewskie w № 99 poświęciło kilka słów pamięci zmarłego niedawno ś. p. Stanisława Montwilla.

«W Wilnie i na całej Litwie — pisze — znany był on szeroko, jako filantrop i działacz społeczny. Był człowiekiem wysoce dobroczynnym i brał udział we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Wiele też bardzo działał dla podniesienia poziomu kultury ludności i rolnictwa, zwłaszcza w Wilnie. Najwięcej przyczynił się do założenia Towarzystwa Popierania Pracy społecznej».

— Obuwie dla biednych. W Kuratorjum Miejskiem nad biednymi są do nabycia wójłoki (walonki) w cenie 3—3,50 mk. za parę.

W sprawie nabycia zwracać się należy do pokoju № 7 (mury po-franciszkańskie od godz. 2—3 pp., z wyjątkiem dni świątecznych).

— „Jasełka“ w „Lutni“. W poniedziałek, 25 i we wtorek 26 bm., t. j. w święta Bożego Narodzenia, odegrane będą «Jasełka» z udziałem zwiększonego zespołu artystycznego «Lutni» oraz orkiestry, chórów i baletu.

W przedstawieniu «Jasełek» bierze udział przeszło 60 osób.

Na scenie w barwnych strojach ukażą się znane postacie, które przesuną się przed widzami jak senne widziadła.

A więc za gwiazdą Betlejemską podążą z pieśnią kolendową na ustach ubodzy pasterze, rzemieślnicy, wspaniali orszak królewski, dzielni rycerze i cały lud Boży w szatach oświeconych, aby oddać cześć Nowonarodzonemu Dzieciatku, w otoczeniu świętej Rodziny i chórów anielskich.

Prócz osób tu niewymienionych czynny udział w wystawieniu «Jasełek» biorą panowie: J. Strycharski jako reżyser, M. Salnicki—kapelmistrz, Ciesielski—baletmistrz i Z. Śmiałowski, pod kierunkiem którego pozostawać będzie wystawa dekoracyjna «Jasełek».

Bilety są do nabycia dziś od g. 5—8 wiecz., jutro od g. 12—5 po poł. Pozostałe bilety można będzie nabywać w poniedziałek i wtorek od godz. 12 w poł. w kasie «Lutni».

— Drugi koncert kameralny kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki» (op. Bohuszewiczówna, Kmiec, Salnicki i Tchorz) odbędzie się w sali «Lutni» w pierwszej połowie stycznia.

Na program złożą się: kwartet Beethovena op. 18 — № 6, trio Mendelssohna C—moll oraz znany kwartet Griega G—moll op. 27.

Dwa następne, ostatnie koncerty kameralne, obejmą między innymi utwory Lipińskiego, Schumana, Rubinsteina i Arenskiego.

— **Teatr niemiecki.** Dziś w sobotę wieczorem to cenach znizowanych «Die lustige Witwe»; jutro, w niedzielę o g. 3 i pół po cenach znizowanych «Der Vogelbändler». Wieczorem teatr zamknięty.

Druga brygada.

Wymarsz drugiej brygady na front węgierski nastąpił już dnia 30-go września 1914 roku. Drugi pułk pod wodzą pułk. Zielińskiego wyruszył z Krakowa, trzeci zaś, dowodzony przez pułk. Hallera, wyszedł z Mszawy. Obok piechoty postępowały dwa szwadrony ułanów pod rotmistrzem Wąsowiczem.

Zima rozpoczęła się dość wcześnie, srożąc się zawzięcie. Mroz trzaskający dochodził w listopadzie do dwudziestu stopni. Śnieg grubym pokrowcem zasłał nieurodzajny, skalisty grunt przełęcz węgierskich.

Zdawało się, że niewprawny żołnierz, zbyt krótką przeszedłszy szkołę, nie wydoła tej walce i gestymi trupami zaściele obcą ziemię.

Stało się jednak inaczej. Ten nieprzygotowany do walki i to do walki górskiej żołnierz, przeważnie inteligent, rzucający tomy dzieł naukowych i laboratorja chemiczne dla tułaczki po nieznanym świecie, dla niepewnej przyszłości, — okazał się jednak na miarę bohaterów stworzonym.

Szereg bitew na ziemi węgierskiej rozpoczyna potyczka pod Kracsfat dnia 6 października 1914 roku i od tej pory datuje się cały łańcuch uciążliwych walk górskich, z których żołnierze nasi wychodzą przeważnie zwycięscami.

Dnia 12-go października oddziały pułkownika Hallera (wówczas kapitała) po zwycięskiej bitwie pod Rafajłową z silniejszym kilkakrotnie nieprzyjacielem, zdobywają Rafajłowę, oczyszczając komitat węgierski.

W tym samym czasie przychodzi rozkaz: «wybudować jaknajrychlej przez bezdroża drogę kołową i rozpocząć natychmiast energiczną ofensywę na Nadwórnę, celem odciążenia jaknajznaczniejszych sił nieprzyjaciela

skich od Doliny — Stryja, gdzie powstrzymana została ofensywa dywizji generała Hoffmana».

Do najtrudniejszych akcji zaliczyć należy właśnie to przejście przez przełęcz pantyrską, połączone z niesłychanie uciążliwymi walkami i zbudowanie przez Pantyr «Drogi legjonów», w celu przejścia z ziemi węgierskiej do Galicji.

Droga została zbudowana, wobec uciążliwych warunków w niesłychanie krótkim czasie, co przypisać należy w pierwszym rzędzie ofiarnej pracy żołnierzy polskich. Następnym przejściem przez Pantyr była ofensywa na Nadwórnę, zdobycie Pasiecznej, Pniowa i samej Nadwórnej.

Był to pierwszy chrzest niewyćwiczonego żołnierza drugiej brygady. Żołnierze zdali egzamin świetnie, co potwierdzają relacje oficerów austriackich, naocznych świadków i uczestników tych krwawych bojów.

Pod koniec października oddziały drugiej brygady stoczyły krwawą bitwę pod Mołotkowem, wobec jednak przeważających sił rosyjskich zarządziły odwrót na Pasieczną — Zieloną. W tym czasie następuje podział całej brygady na dwie grupy, z których pierwsza pod wodzą eksk. Durskiego udaje się na Huculszczyznę, gdzie stacza cały szereg zwycięskich walk. W pierwszych dniach grudnia grupa wojsk eksk. Durskiego odkomenderowana zostaje pod Oekermező.

Kampanja Oekermeska wyraża się w zdecydowanym wstrzymaniu odwrotu wojsk austriackich i energicznej ofensywie, zakończonej zdobyciem obronnych pozycji nieprzyjacielskich.

W tym czasie Rosjanie odcięli Przemyśl od pozostałych armii austriackich. Wobec tego przetrzucano znowu grupę Durskiego na wschodni odcinek Karpat, celem odzyskania Bukowiny i ziem wschodniej Galicji i zagrożenia tyłom wojsk rosyjskich, operujących pod fortecą przemyską.

Okres ten obfitował w niesłychaną ilość bitew, niezmiernie ciężkich i gorących, okupionych jednak zwycięstwem. Zdobycie Kirlibaby jest jednym z wybitniejszych momentów tej krwawej kampanji.

Drugiej grupie pod wodzą pułk. Hallera przypadło w udziale utrzymanie pozycji w Zielonej, a więc przeważnie akcja o charakterze defensywnym. Dopiero w początkach lutego 1915 roku pułk. Haller rozpoczyna ofensywę w kierunku Bystrzycy Nadwórniańskiej, w następstwie czego zdobywa Nadwórnę, Pniów i Pasieczną.

Po półrocznych blisko zmaganiach zwycięskich z liczebnie silniejszym wrogiem, druga brygada dnia 11-go marca 1915 roku przeszła w stan chwilowego, a zasłużonego wypoczynku.

Koło Myja dostąpiła zaszczytu goszczenia w swych murach zmordowanych bojami żołnierzy.

Nie jeden wracał w progi rodzinnego domu, gdzie matczyne oczy wypatrywały w długie noce zimowe wieści od walczącego jedynaka.

Witani gorąco przez serdecznych mieszkańców, przyjmowani wszędzie owacyjnie, spędzili tu żołnierze cztery tygodnie na wypoczynku.

Z Kołomyi wyruszyła druga brygada na granicę Besarabji, gdzie objęła obronę odcinka tuż nad granicą Bukowiny i Besarabji, od Dobronowic po kordon Razdoroznyj.

Okres tych walk ma do zaznaczenia cały szereg chwalebnych zwycięstw, że wymienimy zdobycie Łużan, Witelówki, Szubrańca, wreszcie przełamanie frontu rosyjskiego pod Zaborówką i zajęcie Rarańczy. Następnego dnia po zdobyciu Rarańczy, 13-go czerwca 1916 roku, drugi szwadron ułanów pod wodzą rotmistrza Wąsowicza dokonał niesłychanej w dziejach bitew — szarży pod Rokitną na potrójne okopy rosyjskie, okupionej śmiercią bohaterską komendanta Wąsowicza, porucznika Topór-Kisielnickiego i trzynastu kawalerzystów.

Przez zdobytą Rokitnę następuje marsz w głąb ziemi besarabskiej, zakończony jednak rozkazem cofnięcia się na granicę Besarabji — między Rokitną i Rarańczę.

Od tej pory rozpoczynają się długotrwałe walki pozycyjne, uciążliwe i nużące, przy wyczerpanej pracy technicznej nad budową i umacnianiem okopów.

Dopiero w październiku 1915 roku zjeżdża druga brygada w całości na ziemie Królestwa Polskiego i nie zaznawszy nawet krótkiego wypoczynku, udaje się na linię bojową. W długich walkach zimowych broni ona linię Styru, ponosząc straty dość poważne, zwłaszcza w ataku na Kościuchnowkę, gdzie padł ukochany przez wszystkich żołnierzy kapitan Czechna-Tarkowski. Długotrwałe te walki kończą się sforsowaniem Styru i zdobyciem Kościuchnowki, niesłychanie umocnionej pozycji rosyjskiej.

Po wypędzeniu przeciwnika przez rzekę, następują znowu znużające walki pozycyjne, trwające aż do maja 1916 roku, w którym to czasie druga bry-

gada przeszła w stan rezerwy, odcinek, przez nią dotąd broniący, objęły oddziały brygady Józefa Piłsudskiego.

W czerwcu, po miesięcznym wypoczynku, spieszy druga brygada do Galicji i stacza cały szereg potyczek pod Wólką Gałuzińską, gdzie nieprzyjaciół czynił rozpaczliwe wysiłki, aby klinem wbić się we front legjonów. Mimo szalonych strat rosyjskich, mimo masy trupów, zaścielających pole bitew, nie przełamano linii drugiej brygady.

Pod Gruziatynem, korzystając z nieprzejrzystego terenu, wróg wdarł się dwoma klinami w linię obronną drugiej brygady. Przedsięwzięty przez pułk Januszajtisa kontratak doprowadził do chlubnego zwycięstwa, uwięzionego wzięciem do niewoli mnóstwa jeńców i zdobycia licznych karabinów maszynowych.

Piątego lipca r. b. następuje krwawa bitwa pod Kołomyją, gdzie nieprzyjaciół postanawia za wszelką cenę dokonać wyłomu. Wobec przeważających sił rosyjskich, żołnierze trzeciego pułku wycofują się z wystającego odcinka pod Kościuchnowką i zajmują nowe pozycje. Następuje walka o Polską Górę, prowadzona naogół ze zmiennym szczęściem. Rosjanie przerywają w dwóch miejscach linię obronną, odcinając podpułk. Muszkiewicz, stojącego na czele trzeciego pułku, od pozostałych formacji wojskowych.

W rezultacie pułk trzeci wśród przemożnych strat zdołał się przedrzeć do linii głównej. Podczas tych walk dostał się do niewoli rosyjskiej podpułk. Minkiewicz z adiutantem i kilkoma oficerami.

Ósmego lipca r. b. druga brygada zajęła pozycje nad Stochodem, w kilka dni jednak potem odkomenderowano ją do Czeremoszna, gdzie pułk. Haller objął po Puchalskim komendę nad brygadą. Z Czeremoszna wyruszone na linię bojową.

Drugiej brygadzie przypadło w udziale dość uciążliwe osłanianie odwrotu zakończone ponownym zajęciem pozycji wzdłuż Stochodu.

Od tego czasu datuje się walka pozycyjna, połączona z ciągłym udoskonalaniem technicznym zajętych pozycji. W październiku r. b. następuje wymarsz do Baranowicz, gdzie przebywała druga brygada do ostatnich niemal dni.

Pierwszego grudnia r. b. druga brygada wkroczyła do Warszawy, witana entuzjastycznie przez mieszkańców stolicy.

Edward Kozikowski

Kino-teatr

JUTRO!

PIERWSZY RAZ W WILNIE.

JUTRO!

„Artystyczny“

TANNHAUSER

(inscenizacja znanej opery w 3-ach aktach).

Ś-to Jerska 22:

Muzyka Wagnera.

DUŻY PROGRAM ŚWIĄTECZNY.

„ZWYCIĘZKA“ (dramat w 2-ach aktach na tle wojny teraźniejszej).
„NIE BAW SIĘ Z OGNIEM“ (farsa pełna humoru).
„Dziennik wojenny“ (ostatnie wypadki na terenie).

Od godz. 1-szej do 4-tej ceny miejsc od 25 fenygów.

WYSTAWA WILEŃSKICH DOMÓW PRACY

UL. WIELKA Nr. 43.

STAŁA WYSTAWA RZEMIEŚNICZYCH WYROBÓW RĘCZNYCH i PRZEDMIOTÓW SZTUKI LUDOWEJ. DEMONSTRACJE i SPRZEDAŻ. EKSPEDYCJA ZAMIEJSCOWA.

OTWARTA CODZIENNIE od godz.

9-tej rano do 8-mej wieczór.

1916

W SALI ODPOCZYNKOWEJ DZIENNIKI i CZASOPISMA.

CODZIENNIE KONCERT od g. 11-tej. NIEMIECKIE PIWO Z BECZKI. Po g. 8-jej wolny wstęp.

Walonki zamiast butów od 1 mk. za parę. [291 Bonifaterska № 2 m. 2, Danowski.

Makulatura do sprzedania. Dowiedzieć się w administracji «Dziennika Wileńskiego» od 10-2.

Drób rozmaity do sprzedania. Zaul. 2 gi Ś-to Jakóbski № 12. Łukasiewicz. 414

ŚWIECE po 5 marek funt,
KARBID po 1 m. 75 f. funt,
SACHARYNA w pudełkach dużych 100 gram. i w małych paczkach 5 gr.
LAMPY KARBIDOWE zagraniczne i krajowe specjalnej konstrukcji sprzedawane są w

magazynie

Monopolu Rządowego
Ś-to Jerska 22.

Ważne dla gospodyni!

Jak zaoszczędzić przy dzisiejszej drożyznie pranie bielizny. Można tylko za pomocą ręcznej maszyny „PAULA“ do prania „PAULA“ zaoszczędza mydło, drzewo, czas, pracę i bieliznę o 200 procent. Poleca skład naczyń kuchennych S. KRAKOWSKI, Ś-to Jańska 21. Cena maszyny wraz ze sposobem użycia 2 m. 25 fen. 406

Ważne dla handlujących:

TOREBKI

po 7 i 10 kop. funt do nabycia w Domu Pracy w Konwiktach, Ś-to Michalski № 10.

Umiejętna szwaczka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, chociażby za utrzymanie. Może pielęgnować chorych, lub opiekować się dziećmi. Dowiedzieć się: Ś-to Jerska 5-7, od g. 2-4 pp. Tomaszewicz.